

Warszawa, dnia 9 marca 2018 roku

*Szanowne Senatorki,
Szanowni Senatorowie,*

***Zwracamy się do Państwa z prośbą o ponadpartyjne porozumienie na rzecz ucywilizowania prawa łowieckiego**, które w obecnym kształcie jest reliktem minionej epoki PRL, wciąż stanowiącym poważne zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa ludzi, jak i całej polskiej przyrody oraz praw obywatelskich milionów Polek i Polaków. Stoicie Państwo przed szansą na dokonanie długo oczekiwanej przez społeczeństwo zmiany prawa łowieckiego, która nie będzie stawiać praw myśliwych (0,38% obywateli Polski), ponad prawem nie polujących Polek i Polaków.*

Apelujemy o poparcie dobrych, społecznych poprawek przyjętych przez Sejm:

1. Zakaz udziału dzieci w polowaniach (art. 42aa, ust. 16). Poprawka ta znajduje silne uzasadnienie aksjologiczno-normatywne. **Zgodnie z art. 72 ust. 1 Konstytucji RP "Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją"**. Przepis ten nakazuje ochronę dzieci nie tylko przed przemocą wobec nich samych lecz także przed działaniami mogącymi prowadzić do ich demoralizacji. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wpływ może mieć obecność dzieci przy aktach zabijania zwierząt, co skądinąd potwierdza zakaz uboju zwierząt w obecności dzieci zawarty w art. 31 ust 4 pkt. 2 ustawy z dnia 21 lipca 1997 r. o ochronie zwierząt - zagrożony karą do 2 lat pozbawienia wolności. Tym bardziej uzasadniony jest zatem zakaz udziału dzieci w czynnościach służących zabijaniu zwierząt dla rozrywki czy specyficznie pojmowanej przyjemności, który niejednokrotnie - zwłaszcza w przypadku dochodzenia i dobijania zwierząt uprzednio zranionych (tzw. postrzałków) odbywa się w sposób powodujący u zwierzęcia długotrwałe, intensywne cierpienia.

Prawny obowiązek ochrony dzieci przed demoralizacją, w tym wpływem jaki na ich rozwój, wrażliwość i psychikę może mieć udział w zorganizowanym zadawaniu zwierzętom bólu i śmierci potwierdza również brzmienie wielu innych regulacji prawnych (jak chociażby ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich czy ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka). Należy przyjąć, że obowiązek ten - mający rangę konstytucyjną oraz realizowany przez wiele przepisów rangi ustawowej - wyznacza **granice prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własną wolą**

i przekonaniami (art. 48 ust. 1 Konstytucji). Nie ulega wątpliwości, że zakres tego prawa nie obejmuje działań, które w świetle ugruntowanej wiedzy wiążą się z wyrządzeniem dziecku krzywdy lub narażaniem na nią. Stąd granice prawa do wychowania dziecka zgodnie z własnymi przekonaniami stanowią liczne zakazy od dawna obecne w polskim prawodawstwie, takie jak np. zakaz rozpijania małoletniego (art. 208 KK), prezentowania mu treści pornograficznych (art. 202 §2 KK), obowiązek szkolny (niezależnie od zgodności treści nauczania z przekonaniami rodzica), zakaz używania kar cielesnych (art. 96 KRiO), wykorzystywanie małoletniego do żebrania (art. 104 KW) różnego typu narażanie go na niebezpieczeństwo (np. art. 89 i art. 106 KW). Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia aksjologii konstytucyjnej **ochrona dobra dziecka ma charakter nadrzędny nad wolnością rodziców do wychowywania go w sposób zgodny ze swoimi przekonaniami, przynajmniej w tych przypadkach, gdy wykonywanie tej wolności zagraża wyrządzeniem szkody w fizycznej lub psychologicznej kondycji dziecka, w szczególności mogącej wyrzucić trwałe skutki dla jego dalszego rozwoju.**

Celem poprawki jest wprowadzenie do ustawy wyraźnego zakazu udziału dzieci we wszystkich czynnościach związanych z wykonywaniem polowań, w tym: bezpośredniego w nich udziału, bycia świadkiem zabijania i dobijania rannych zwierząt, uczestnictwa w nagonce, udziału w tropieniu i dobijaniu zwierząt, obecności przy rozcinaniu i patroszeniu ich ciał, udziału w pokocie i innych ceremoniach łowieckich, zarówno przed, jak i po polowaniu. **Intencją rozpoczęcia każdego polowania jest zabicie zwierzęcia, dlatego cały proces polowania powinien być objęty takim zakazem. Myśliwi podejmują wszystkie poprzedzające czynności tylko w jednym, określonym celu - oddania strzału i zabicia zwierzęcia.**

Poprawka ta znajduje także pełne uzasadnienie w Konwencji o Prawach Dziecka i w Deklaracji Praw Dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r.

Zakaz udziału dzieci w polowaniach poparłi Ministerstwo Edukacji Narodowej, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Komitet Psychologii PAN oraz Rzecznik Praw Dziecka.

2. Zakaz wykorzystywania żywych zwierząt w szkoleniu, sprawdzianach i konkursach psów myśliwskich (art. 9, ust. 1, pkt. 2). Treningi, konkursy norowania, czy też zawody dzikarzy, to dla wykorzystywanego dzikiego zwierzęcia sytuacja zagrożenia życia - ogromny, ekstremalny i powtarzany stres. Pozbawienie możliwości ucieczki to największy ze stresorów w świecie zwierząt. **Co szczególnie istotne: ustawa o ochronie zwierząt kwalifikuje czynności, które wykonywane są podczas konkursów czy treningów z wykorzystaniem dzikich zwierząt, jako znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem.** Jako znęcanie się ustawa kwalifikuje również przetrzymywanie zwierząt w sposób niezgodny z potrzebami gatunkowymi. W 2018 roku Sejm zwiększył karę za znęcanie się nad zwierzętami z 2 do 3 lat pozbawienia wolności, a za znęcanie ze szczególnym okrucieństwem z 3 do 5 lat, wychodząc tym samym naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa, domagającego się od lat surowszego karania za tego typu przestępstwa.

Treningi, szkolenia i konkursy z wykorzystaniem dzikich zwierząt są zabronione w większości krajów europejskich, także w takich, w których tradycja łowiecka jest równie bogata jak w Polsce, na przykład w Wielkiej Brytanii, gdzie polowania na lisy były niejako "symbolem" myślistwa. W krajach tych wykorzystuje się alternatywne metody szkolenia psów myśliwskich, łącznie z użyciem zdalnie sterowanych „makiet” z wypchanych zwierząt pokrytych naturalnym

zapachem zwierzęcia (tak samo jest np. w Finlandii). Takie rozwiązania nie są w dzisiejszych czasach żadnym skomplikowanym wyzwaniem, a całkowicie eliminują niepotrzebny stres i cierpienie dzikich zwierząt. Również konkursy, konieczne do uzyskania certyfikatów użytkowości przez PZŁ, pozwalających na wystawianie psa w klasie myśliwskiej użytkowej na wystawach Związku Kynologicznego, można ograniczyć do tropienia oraz zawodów z wykorzystaniem „makiet” i atrap, podczas których obserwowane będzie zachowanie psa, a nie jego skutek - czyli wypędzenie żywego lisa z nory. O tym, że można szkolić psy do zastosowań użytkowych jest szereg przykładów możliwości wyszkolenia psów do różnorodnych zadań, bez konieczności wykorzystywania elementów tresury na żywych zwierzętach, np. sekcja psów ratowniczych czy tropiących. **Wbrew zatem nieuzasadnionym obawom środowiska myśliwych, wyeliminowanie cierpienia dzikich zwierząt może się odbyć bez strat dla walorów użytkowych psów myśliwskich. Z zakazu tego wyłącza się sokolnictwo.**

3. Usunięcie przepisu umożliwiającego karanie za utrudnianie polowań (art. 42aa, ust. 9 - wykreślenie pkt. 13). Karanie obywateli pod pretekstem „utrudniania bądź uniemożliwiania polowania” jest ograniczaniem niezbywalnego prawa do korzystania z lasów. Zasady udostępniania lasów określono w Ustawie o lasach z dnia 28 września 1991 r., w Rozdziale 5. - w art. 26 ust. 1 stwierdza się, że „Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, są udostępniane dla ludności.”. Konstytucja RP w Art. 52. mówi: “zapewnia się wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu.”. **Zasada udostępnienia terenów lasów Skarbu Państwa jest niezwykle ważnym i cenionym dobrem społecznym.** Nałożone ograniczenia w korzystaniu z lasów powodują, że prawo myśliwych do wykonywania polowania stałoby się nadrzędne nad społecznym prawem do swobodnego korzystania z tych publicznych terenów. Zakaz taki dotyczyć będzie wszystkich bez wyjątku: turystów, spacerowiczów, zbieraczy runa leśnego, przyrodników, fotografów przyrody, bowiem znaczna część ze 123 tys. polskich myśliwych może chcieć korzystać z takiego przywileju, na korzyść własnego interesu, egoistycznie rozumianej motywacji do wykonania polowania. Przykładem nadużycia tego prawa przez myśliwych jest sprawa mistrza Polski w psich zaprzęgach Igora Tracza, który podczas treningu z młodzieżą został wyproszony przez myśliwych z lasu pod groźbą ukarania. Ten przykład pokazuje, że przepis będzie może być? wykorzystywany przeciwko każdemu bez wyjątków.

4. Obowiązek wykazywania wszystkich postrzelonych, a nie odnalezionych zwierząt (art. 8a. ust. 5, pkt 4, lit. e). Tzw. “zwierzyna” zraniona “postrzałem”, a nieodnaleziona, stanowi rzeczywisty, wyciszalny ubytek populacji. W corocznym, łowieckim planowaniu wysokości odstrzałów dane te nie są brane pod uwagę. Jest to ubytek w populacji dzikich zwierząt spowodowany wykonywaniem polowania. Ukrywanie faktu zranionej, a nieodnalezionej zwierzyny jest wykroczeniem z art. 52 pkt. 5 (projektowanego art. 42aa pkt. 7), który wyraźnie tego zakazuje i poddaje karze sprawcę takiego wykroczenia. Raniecie zwierzęcia przez myśliwego jest pospolitym zjawiskiem, tak częstym, że stanowi oddzielny przedmiot szkolenia na kursach dla przyszłych myśliwych. Zapoznają się na nim z reakcją zwierzęcia trafionego kulą – zwierzę zachowuje się inaczej po trafieniu w serce, a inaczej, gdy kula złamie mu nogę, przeszyje wątrobę lub nerki, odstrzeli zuchwę itd. Kula myśliwska jest tak skonstruowana, aby powodować możliwe rozległe

obrażenia. Praktycznie prawie każda rana od kuli czy śrutu powoduje nieodległą śmierć zwierzęcia.[i]. Planowanie łowieckie które pomija to pospolite zjawisko, jest planowaniem na podstawie niepełnych danych. Zwracamy uwagę, że sprzeciw wobec wprowadzenia tego przepisu wynika tylko i wyłącznie z niechęci myśliwych do przyznawania się do słabych umiejętności strzeleckich. Przykładem może być to, że tylko po jednym polowaniu zbiorowym, psy odnalazły aż 11 zranionych przez myśliwych zwierząt. Skala zjawiska jest więc ogromna.

5. Polowania zbiorowe, z psami i nęcenie karmą w parkach narodowych (art. 8, pkt 1, ust. 7):

„7. Zakazuje się odstrzałów redukcyjnych zwierząt łownych, o których mowa w ust. 3, w formie polowań zbiorowych, polowań z naganką, polowań z użyciem psów oraz nęcenia zwierząt.”;

Zgodnie z **Art. 15. 1. Ustawy o ochronie przyrody** w parkach narodowych oraz w rezerwach przyrody zabrania się **polowania**, z wyjątkiem obszarów wyznaczonych w planie ochrony lub zadaniach ochronnych ustanowionych dla rezerwatu przyrody. Nie są więc prawdziwe argumenty myśliwych, że w parkach narodowych nie można prowadzić odstrzałów. Proponowana zmiana ma zagwarantować, że odstrzały redukcyjne wyznaczone w planach ochrony i zadaniach ochronnych podporządkowane będą celom ochrony parku lub rezerwatu przyrody i przeprowadzane w najmniej szkodliwej formie dla przyrody tych obszarów. Parki narodowe i rezerwaty przyrody to najwyższe w polskim systemie formy ochrony przyrody. O ich randze świadczy fakt, że utworzenie lub powiększenie obszaru ww. form ochrony przyrody jest celem publicznym w rozumieniu ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Celem funkcjonowania parku narodowego jest zachowanie różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów.

Polowania zbiorowe w sposób szczególnie intensywny oddziałują negatywnie na całe ekosystemy oraz na poszczególne siedliska. Oddziaływanie to jest nielimitowane, niewybiórcze i tylko w niewielkim stopniu kontrolowane. Niepokojone i płoszone są nie tylko zwierzęta gatunków łownych, ale także zwierzęta objęte ochroną gatunkową, w tym zwierzęta gatunków rzadkich i zagrożonych. Polowania zbiorowe są nieracjonalne, nieefektywne i w poważny sposób zakłócają równowagę całej przyrody ożywionej na dużych obszarach. Podczas polowań zbiorowych zwierzęta różnych gatunków znajdujące się na obszarze objętym naganką są w sposób niewybiórczy płoszone przez grupę naganiaczy i sforę psów. Pole naganki często obejmuje w celowy sposób właśnie ostoje zwierzyny rozrzucone na dużych obszarach lasu, pól czy dziennych siedlisk oraz miejsc żerowania i odpoczynku. **Polowania zbiorowe, polowania z psami i nęcenie karmą dzikich zwierząt, których jedyne, względnie bezpieczne ostoje stanowią parki narodowe i rezerwaty, są niedopuszczalne. Tereny ściśle chronione stanowią zaledwie 1% powierzchni Polski.**

6. Prawidłowe wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2014 r. dającego właścicielom gruntów prawo do wyłączenia ich spod reżimu polowań bez konieczności uzasadniania tego przed sądem (art. 27b):

„Art. 27b. 1. Będący osobą fizyczną właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości

wchodzącej w skład obwodu łowieckiego może złożyć oświadczenie o zakazie wykonywania polowania na tej nieruchomości w formie pisemnej.

2. Zakaz wykonywania polowania na danej nieruchomości jest prawem osobistym właściciela albo użytkownika wieczystego nieruchomości, który złożył oświadczenie, i wygasa najpóźniej z chwilą jego śmierci.

3. Właściciel albo użytkownik wieczysty nieruchomości, który złożył oświadczenie o zakazie wykonywania polowania na tej nieruchomości, może je cofnąć, w formie pisemnej, jednak nie wcześniej niż po zakończeniu łowieckiego roku gospodarczego, w którym zostało złożone oświadczenie o zakazie wykonywania polowania.

4. Oświadczenie o zakazie wykonywania polowania lub cofnięcie oświadczenia o zakazie wykonywania polowania składa się przed starostą. Starosta jest zobowiązany do nieodpłatnego poświadczania własnoręczności podpisu właściciela albo użytkownika wieczystego nieruchomości wchodzącej w skład obwodu łowieckiego na oświadczeniu lub cofnięciu oświadczenia.”.

Odnośnie wyroku TK z 10 lipca 2014 r., w naszej ocenie, projektowane zmiany dają właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości należne i wymagane wyrokiem TK, prawo do wyłączenia tych nieruchomości z obwodów łowieckich - gwarancję poszanowania prawa własności. Proponowane w Art. 27b rozwiązanie w pełni wyczerpie potrzeby społeczne związane z realizacją wyroku TK.

Apelujemy o poparcie społecznych poprawek odrzuconych przez Sejm, które mają bardzo istotne znaczenie dla ochrony dzikich zwierząt i całej przyrody oraz bezpieczeństwa i zdrowia publicznego:

1. Wprowadzenie zakazu dokarmiania i nęcenia karmą zwierząt łownych, poza okresami zagrożenia, jako koniecznego, sprawdzonego i humanitarnego uzupełnienia strategii walki z problemem rozrostu populacji dużych ssaków kopytnych oraz epidemią ASF (art. 13).

Proponowane zmiany: skreśla się art. 13 w jego dotychczasowym brzmieniu i nadaje nowe:

Art. 13. ust. 1., 2., 3., 3.1. i 3.2. nadaje się brzmienie:

„1. Zabrania się dokarmiania i nęcenia karmą zwierzyny łownej.

2. Zakaz ten nie dotyczy soli wykładanej w lizawkach, które jednak nie mogą być używane jako nęciska.

3. Wyjątek mogą stanowić jedynie sytuacje drastycznego niedoboru żeru naturalnego w zimie, które mogą znacząco zawazyć na trwałości populacji jednego lub większej ilości gatunków. Decyzję o określonym czasowo i przestrzennie wyjątku, do okresu trwającej zimy i obszaru wskazanej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, podjąć może minister właściwy do spraw środowiska, po uzgodnieniu z Państwową Radą Ochrony Przyrody i opinii właściwej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

3.1. Państwowa Rada Ochrony Przyrody określi w uzgodnieniu decyzji o odstępstwie, o którym mowa w ust. 3:

- a) Rodzaj wykładanej karmy w miejscach okresowego dokarmiania;
- b) Ilość na powierzchnię 1 km², na okres 1 tygodnia;
- c) Sposób podawania karmy, mając na względzie priorytet selektywnego zastosowania do określonego gatunku i minimalizując możliwość wykorzystania jej przez inne gatunki, niebędące celem interwencji.

3.2. W przypadku małych drapieżników całkowicie zakazuje się wykorzystywania szczątków zwierząt gospodarskich."

Wprowadzenie generalnego zakazu dokarmiania dzikich zwierząt ma zasadnicze znaczenie dla wzmacniania naturalnych mechanizmów samoregulacji populacji dzikich zwierząt, a co za tym idzie - ograniczenia tendencji intensyfikującej polowania w Polsce. Za poprawką tą przemawia zarówno głos naukowców (m.in. Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Polska Akademia Nauk), jak i praktyka rozwiązań prawnych. Taki zakaz został wprowadzony już kilka lat temu w Niemczech, ze względu na problemy z niekontrolowanym wzrostem populacji dzikich zwierząt (w szczególności dzików). Z tych samych względów również w Polsce taki zakaz jest wysoce potrzebny.

Polski Związek Łowiecki kwotą 23 mln zł wprowadza do środowiska naturalnego blisko 100.000 ton wysokokalorycznej karmy, w celu zwiększenia liczebności dzikich zwierząt, by móc realizować intensywny odstrzał. Zysk PZŁ z komercyjnych polowań to 72,5 mln zł. To bardzo szkodliwy i nieetyczny proceder. Znacznie lepszym rozwiązaniem jest przeznaczenie owych 23 mln zł na sprawiedliwsze odszkodowania dla rolników, które powszechnie są zaniżane przez koła łowieckie. Jednocześnie badania naukowe wykazują, że próby odciągania dzikich zwierząt kopytnych od upraw poprzez tworzenie pasów zaporowych i miejsc dokarmiania, są nieskuteczne. W sytuacji rosnącej liczebności populacji dzikich zwierząt kopytnych i szkód powodowanych przez te gatunki w uprawach rolnych, istnieje uzasadniona obawa, iż dalsze niekontrolowane dokarmianie będzie miało wręcz odwrotny skutek i pogłębi problemy oraz konflikty z rolnikami (za opinią PROP). W obecnej sytuacji epidemii ASF są ku temu szczególne powody, ponieważ dokarmianie sprzyja nie tylko niekontrolowanemu rozrostowi populacji, ale i rozprzestrzenianiu się wirusa w miejscach wykładania karmy, głównie na myśliwskich nęciskach pod ambonami. Rekomendacja o ograniczeniu dokarmiania płynie również od ekspertów Europejskiego Biura ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA).

Poprawkę tę popierają: Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Instytut Ochrony Przyrody PAN, naukowcy Instytutu Badania Ssaków PAN.

2. Wprowadzenie zakazu stosowania amunicji z ołowiu na terenach wodno - błotnych (w art. 42 dodać ust. 12). Polska jest obecnie jednym z **ostatnich trzech krajów w Unii Europejskiej**, obok Malty i Cypru, które nie posiadają jakichkolwiek regulacji i ograniczeń w zakresie użycia amunicji myśliwskiej wykonanej z ołowiu. W dniu 22 marca 2013 r. grupa 30 naukowców z Europy i Kanady zajmujących się m.in. toksykologią, w tym naukowcy z Polski, podpisała oświadczenie ***Health Risks from Lead-Based Ammunition in the Environment***, w którym po szczegółowej analizie wpływu tego metalu ciężkiego na człowieka i środowisko przyrodnicze, **wezvano do całkowitego wycofania amunicji ołowianej na rzecz innych nietoksycznych materiałów** (WHHRLBA 2013). Stopniowy program odchodzenia od amunicji ołowianej na rzecz

tzw. „green bullet” realizowany jest nawet przez Armię Stanów Zjednoczonych od roku 2009. Skoro największe i najnowocześniejsze siły zbrojne na świecie uznają za równie skuteczne pociski wykonane z alternatywnych wobec ołowiu materiałów, należy założyć, że będzie to zmiana bez uszczerbku dla celności i efektywności strzałów polskich myśliwych.

Współcześnie produkowana broń myśliwska jest przystosowana do śrutu stalowego w przypadku starej wystarczy zmienić czok w lufie. W przypadku samej amunicji myśliwskiej dobrą alternatywą dla amunicji ołowianej, biorąc pod uwagę wpływ na środowisko, zdrowie ludzi i dzikich zwierząt oraz właściwości balistyczne, jest np. bizmut.

Wprowadzenie tego zakazu jest sprawą najpilniejszej wagi z uwagi na toksyczność amunicji ołowianej oraz obecny brak jakiegokolwiek kontroli nad jej sprzedażą i użyciem. Ołów wprowadzany do środowiska w postaci amunicji myśliwskiej wykazuje negatywne oddziaływanie na ludzi, populacje zwierząt zarówno gospodarczych, jak i żyjących w stanie wolnym, zanieczyszcza wody, tym stawy hodowlane oraz gleby użytkowane rolniczo. Z punktu widzenia toksykologii, ochrony życia i zdrowia ludzkiego oraz ochrony środowiska przed zanieczyszczeniem zakaz ten jest ewidentnie uzasadniony. Co roku w Polsce wg źródeł naukowych wystrzeliwuje się w postaci amunicji myśliwskiej od 500 ton do 640 ton ołowiu (Thomas V.G., Guitart, R. 2010).

Zatrucie ołowiem z amunicji myśliwskiej u ludzi: Wyniki badań przeprowadzonych w roku 2009 pokazują, że około 86% tusz jeleni zabitych podczas polowania pociskami typu Breneka miało w sobie fragmenty ołowiu, z których większość jest niemożliwa do wypreparowania w procesie obróbki mięsa (Neumann 2008). Drobin ołowiu pozostają w dziczyźnie i mogą stanowić zagrożenie dla konsumentów. (Cornatzer 2009) (Neumann 2009) (Hunt 2009)(Whaley 2008) (National Park Service 2014). Nawet bardzo niskie dawki ołowiu powodują u dzieci zaburzenia procesu uczenia się, a u dorosłych mogą zwiększać zachorowalność na chorobę Alzheimera i ryzyko śmierci z powodu udaru lub zawału serca. Ołów zaburza także widzenie i motorykę, proces wzrostu, powoduje uszkodzenia organów wewnętrznych, utratę słuchu i wpływa na płodność. (American Bird Conservancy 2008).

Zatrucie ołowiem u ptaków wodnych: Śrut ołowiany bywa często mylony z pożywieniem lub tzw. gastrolitami pomagającymi dzikim ptakom w trawieniu i rozdrabnianiu pokarmu w żołądkach mięśniowych tzw. mielcach. Badania żołądków dzikich gęsi z rezerwatu Słońsk (obecnie Park Narodowy „Ujście Warty”) wykazały, że ptaki połykały śrut myśliwski, a u ok. 30% gęsi odnotowano niebezpiecznie wysoki poziom ołowiu w mózgowiu (Kalisińska 2000). Łącznie ocenia się, że w Europie z powodu zatrucia ołowiem ginie każdej zimy około miliona ptaków rocznie (17 różnych gatunków), co stanowi ok. 8.7% populacji (Mateo 2009). Niskie pH soku żołądkowego ptaków powoduje przejście ołowiu w formę łatwiej przyswajalnej przez organizmy żywe, co dodatkowo prowadzi do kumulacji toksycznego ołowiu w środowisku.

Zatrucie ołowiem ptaków drapieżnych: Ołowica stanowi zagrożenie dla chronionych ptaków szponiastych, ponieważ to one często żywią się mniejszymi ptakami, w których ciałach znajdują się ołowiane śruciny. W ten sposób obecny w środowisku ołów przyczynia się do zwiększenia śmiertelności orłów i innych ptaków szponiastych (Komosa 2009) (Fisher 2005) (Pain 2005).

3. Wprowadzenie obowiązku regularnych badań: psychologicznych i okulistycznych przez myśliwych (dodanie po art. 3 art. 3a). W przepisach Ustawy o broni i amunicji nałożony został obowiązek regularnych, dokonywanych co 5 lat, badań psychologicznych i okulistycznych dla

wszystkich użytkowników broni wymienionych w art. 10 ust. 2 pkt 1 - 2, tj. posiadających ją w celach: 1) ochrony osobistej; 2) ochrony osób i mienia. Zapis ten nosi istotną wadę, bowiem nie włącza do tego katalogu posiadaczy broni użytkujących ją w celach łowieckich, tj. wymienionych w pkt 3 katalogu. Ponad 120.000 myśliwych zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim posiada ok. 300 000 sztuk broni palnej i na co dzień użykuje ją w przestrzeni publicznej. Myśliwi stanowią ok. 62% z ogółu osób z pozwoleniem na broń, posiadając 71% zarejestrowanych sztuk broni palnej (dane na 31.12.2016r.) 3/4 z osób którym wydano pozwolenie na broń w Polsce to myśliwi¹. Tymczasem nie przechodzą oni żadnych regularnych kontroli np. okulistycznych choć od momentu wydania pozwolenia na broń mogło minąć nawet kilkadziesiąt lat, w trakcie których stopniowo ulega pogorszeniu stan zdrowia, szczególnie narządu wzroku. Wobec regularnie odnotowywanych wypadków postrzeleń i śmierci z broni myśliwskiej (kilkanaście wypadków rocznie) - niezbędne jest pilne znowelizowanie Ustawy o broni i amunicji, poprzez dodanie myśliwych do katalogu osób zobowiązanych do wykonywania takich badań. **Jest to kluczowe z punktu widzenia bezpieczeństwa osób przebywających w pobliżu terenów, na których prowadzone są polowania.** Niedopuszczalna jest akceptacja notorycznego mylenia z dzikiem osób postronnych, zwierząt gospodarskich a nawet zwierząt chronionych (żubr).

Jednocześnie przypominamy, że strona społeczna zgłosiła znacznie więcej ważnych postulatów, które nie znalazły się w obecnym projekcie nowelizacji prawa łowieckiego. Mimo to uważamy tę ustawę, w wersji przedłożonej Senatowi przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, za dobry kompromis, który w znacznej mierze spełnia oczekiwania polskiego społeczeństwa, kończąc z prawem rodem z PRL, nadmiernym uprzywilejowaniem myśliwych i otwierając prawo łowieckie i całe środowisko polskich myśliwych na nowoczesne i etyczne zmiany.

Przygotowane zarówno przez stronę rządową, jak i pozostałe partie poprawki, w wielu miejscach są zgodne z wolą Polek i Polaków. Najnowsze badania CBOS wykazały, że blisko 80% społeczeństwem nie akceptuje obecnego modelu łowiectwa w Polsce *.

***Z wyrazami szacunku,
w imieniu Koalicji Niech Żyją!***

lek. med. Anna Gdula, zoopsycholożki i biegłe sądowe: Izabela Kadłucka, Dorota Wiland, Ewa Sufin-Jacquemart, Sylwia Szczutkowska, Arkadiusz Glaas, Zenon Kruczyński, Tomasz Zdrojewski, Radosław Ślusarczyk, dr Paweł Średziński, Cezary Wyszyński, dr Antoni Kostka

Niech Żyją! to koalicja 30 organizacji pozarządowych działających na rzecz ochrony przyrody, praw zwierząt i społecznej kontroli myślistwa.

* Blisko 80% Polek i Polaków nie akceptuje obecnego modelu łowiectwa w Polsce:

<http://pracownia.org.pl/pracownia-aktualnosci/396-sondaz-cbos-polacy-przeciwko-szkodliwej-nowelizacji-prawa-lowieckiego-dzis-nocne-czytanie-ustawy>

¹ <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/bron/bron-pozwolenia/139330.Bron-pozwolenia-2016.html>